

NOWINY RZESZOWSKIE

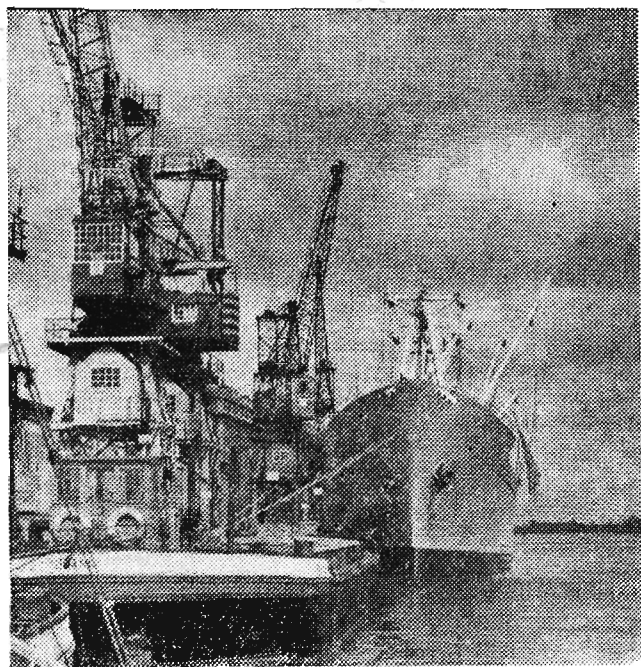
Rzeszów, 17 kwietnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 91 (3993)

Wyd. A

Nakład 57.606



X Plenum KC PZPR

Postęp techniczny w przemyśle maszynowym — tematem obrad

WARSZAWA

W poniedziałek 16 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone sprawie realizacji przez przemysł maszynowy uchwał IV Plenum KC o postępie technicznym.

W posiedzeniu biorą także udział goście: specjaliści z różnych dziedzin nauki, techniki i gospodarki — członkowie partii i bezpartyjni.

Dalszy ciąg obrad we wtorek o godz. 10 rano.

Rozpiętość dyskusowanych problemów na plenum, była tak wielka — jak wiele jest spraw składających się na samo zagadnienie postępu technicznego.

Niewątpliwie podstawowa grupa poruszanych tematów — to planowanie rozwoju postępu technicznego. Planowanie to — mówił przewodniczący Komitetu do Spraw Techniki prof. Smoleński — nie weszło nam jeszcze w krew. Panuje w tej dziedzinie niewytłumaczalny liberalizm. Plany postępu technicznego wykonywane są — szacując optymistycznie — w ok. 80 proc. Czy można so-

bie wyobrazić, aby plany produkcyjne były realizowane w podobnym stopniu? Zadania techniczne muszą być ściśle powiązane z planami gospodarczymi. Sama metodologia układania planów nie rozwiązuje zagadnienia. Zasadnicza rola przypada tu zakładowi produkcyjnemu. W każdym zakładzie pracy musi istnieć aktyw, który potrafi powiązać rozwój techniki z rozwojem produkcji. Ludziom techniki należy jednak więcej pomagać, gdyż — jak to często dotychczas bywa — pomoc ta jest niewystarczająca.

Realizowanie planów postępu technicznego — wymaga (Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza gratulacyjna z okazji 68. rocznicy urodzin N. S. Chruszczowa

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przesłali do pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysza N. S. Chruszczowa depeszę gratulacyjną z okazji 68. rocznicy jego urodzin.

Po zwołaniu obrad przez I sekretarza KC Władysława Gomułkę przewodniczącym wstępnym wygłosił członek KC Franciszek Waniolka.

(Skrót przemówienia podajemy na str. 2).

W dyskusji w pierwszym dniu obrad zabrało głos 18 mówców, a mianowicie: Zbigniew Lukomski — dyrektor techniczny Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu, prof. Dionizy Smoleński — przewodniczący Komitetu do Spraw Techniki, Stanisław Kowalczyk — sekr. ekonomicz. KW PZPR w Katowicach, Walenty Szablewski — dyr. Zjedn. Przem. Precyzyjnego, Wiktor Obolewicz — sekretarz gen. NOT, Bogusław Stachura — sekr. ekonomicz. KW PZPR w Kielcach, Janusz Podgórski — st. konstruktor F-ki Automatów Tokarskich — Bydgoszcz, Jan Surman — I sekretarz KZ PZPR Zakł. Mechanicznych w Tarnowie, Janusz Hryniewicz — gl. inż. Zjedn. Przem. Elektronicznego, Zygmunt Frąckowiak — gl. konstr. F-ki Maszyn Zniwanych w Poznaniu, prof. Janusz Groszkowski — wiceprezes PAN, Paweł Wojas — I sekretarz KW PZPR w Opolu, Ludwik Zajac — dyr. Płotrowskiej F-ki Maszyn Górn. Katowice, Stanisław Mantyka — I sekretarz KZ PZPR Fabryki Samoch. Ciężar. — Lublin, prof. Feliks Tychowski — dyr. Centr. Labor. Obróbki Plast. w Poznaniu, Bronisław Ciula — I sekretarz KZ PZPR w ZPB im. Rewolucji 1905 r. — Pabianice, Józef Talma — dyr. Zjedn. Przem. Lotniczego, Jerzy Janczewski — dyr. Zakł. Mechat. im. Strzelczyka w Łodzi.

Zakończyła się akcja sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

KONFERENCJA wojewódzka PZPR w Gdańsku zakończyła 15 bm. trwającą w partii od jesieni ubr. kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W toku kampanii dokonano wyboru egzekutyw i komitetów partyjnych w ponad 60 tys. organizacjach podstawowych w mieście i na wsi, w 400 organizacjach powiatowych, miejskich i dzielnicowych oraz 19 organizacjach wojewódzkich.

Dokument faszystowskiego ludobójstwa

Prace przy rozkopywaniu grobów jeńców włoskich i radzieckich pomordowanych przez hitlerowców w latach 1943—1944 w obozie w Nehrybce pod Przemysłem trwają. Odkryto trzy groby. A ile ich jeszcze będzie?

Odsłania się nowa, nleznana karta dziejów drugiej wojny światowej, nowy dokument faszystowskiego ludobójstwa.

Na miejsce przybył sędzia M. Barciszewski, przedstawiciel Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.



Na zdjęciu: Jedna ze zbiorowych mogił. Widać pierwszą warstwę szkieletów ludzkich. Fot. Zb. Ziembowski

Hodował 1000 kur w... pokoju

BYDGOSZCZ
Władze administracyjne Bydgoszczy wpadły na trop hodowli kur urządzanej w pokoju jednej z willi przy ul. Kopernika; hodowcą okazał się ob. A. G. pracownik umysłowy, który w pokoju swym o wymiarach 2x3 m zmieścił w klatkach ok. 1000 kurcząt.
Wandalizm mieszkaniowy przerwały kompetentne władze, które hodowlę zlikwidowały, a „farmera” pociągnęły do odpowiedzialności.

W Moskwie obraduje XIV Zjazd Komsomołu

MOSKWA
Wczoraj o godzinie 10 czasu moskiewskiego w Kremlo-wskim Pałacu Zjazdów rozpoczął się XIV Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Na obrady Zjazdu przybyli Nikita Chruszczow i inni przywódcy Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego.

Prawie 4 tysiące delegatów na Zjazd reprezentuje ponad 19 milionów radzieckich komosomolców. W charakterze gości w obradach uczestniczą przedstawiciele organizacji młodzieżowych z 80 krajów. Młodzież polską reprezentuje delegacja polskich organizacji młodzieżowych w składzie: I sekretarz KC ZMS Marian Renke, przewodniczący ZG ZMW Józef Tejchma i naczelnik Harcerstwa Zofia Zakrzewska.
Uczestnicy Zjazdu wysłuchali sprawozdania Komitetu Centralnego WLKSM, które złożył pierwszy sekretarz KC Komsomołu Sergiusz Pawłow. Omówią oni zadania Komsomołu w świetle uchwał XXII Zjazdu KPZR oraz nowy statut WLKSM. Wybrane zostaną także nowe władze organizacji.

Nowy nasz statek do prze-wozu drobnicy m/s „Orneta” wyrusza w pierwszy rejs na Błiski Wschód. Statek „Orneta” zbudowany został w Stoczni Szczecińskiej. Nośność jego wynosi 4.330 DWT. Będzie on stale pływać na linii lewantyńskiej obsługując porty wschodniej części Morza Śródziemnego.
Na zdjęciu: m/s „Orneta” na porcie gdynińskim.
CAF — fot. Ukłejewski

Zaginiona córka u rodziców Tłumy moskwiczan powitały b. więźniarkę Oświęcimia

MOSKWA
Dzięki staraniom władz polskich małżeństwo Boczarowowie odnaleźli swoją córkę Lidę, z którą stracili wszelki kontakt w obozie oświęcimskim kilkanaście lat temu. W niedzielę Lidia przyjechała do Moskwy razem z mężem i przybranymi rodzicami, którymi są państwo Rydzikowscy. Na Dworzec Biakoruski przybyły z tej okazji wielotysięczne tłumy moskwiczan, których o całym wydarzeniu poinformowała prasa radziecka i telewizja. Byli tu oczywiście rodzice — państwo Boczarowowie oraz przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związku Weteranów, liczni byli oświęcimiaci, którzy przyjechali nawet z odległych od Moskwy miejscowości.

W niezwykle wzruszającym powitaniu wziął również udział przedstawiciel ambasady PRL, Adam Korzeniowski. Państwo Boczarowowie serdecznie podziękowali za jego pośrednictwem władzom polskim za odszukanie córki, o której przez tyle lat nic nie wiedzieli.
Lidia będzie w Moskwie kilka tygodni. W niedzielę wieczorem wkrótce po przyjeździe Telewizja Moskiewska transmitowała przebieg rozmowy jej przybranych i rzeczywistych rodziców. Przewidziane są m. in. spotkania w Związku Weteranów i ambasadzie PRL.

Nawrót zimy do Europy zachodniej? Śnieg na Riwierze

BERLIN
Z Włoch, Niemiec zachodnich i Francji nadchodzą meldunki o gwałtownym oziębieniu. Spragnionych wiosennego słońca urlopowiczów francuskich, którzy w końcu ubiegłego tygodnia udali się na Riwierę, przywitały zadymki śnieżne — zjawisko nigdy nie notowane w tym czasie, jak twierdzą długoletni mieszkańcy Nicei. W niedzielę śniegiem pokryta została duża część Włoch i to nie tylko strefa alpejska, ale także okolice położone bardziej na południe. W miastach Górnej Adygi: Bolzano, Meran i Bressanone leży warstwa śniegu grubości 15 cm, a w miejscowościach położonych wyżej nawet o grubości 80 cm. Na trasie między Florencją a Bolonią musiano uruchomić pług kolejowy.
Niskie temperatury notują również stacje meteorologiczne w Niemczech zachodnich. W wielu częściach kraju pada śnieg. W pobliżu Alp tempe-

CIEKAWOSTKA

GOŁYMI REKAMI ZŁAPAL... DZIKA
Przed kilku dniami kierowca samochodu osobowego z Augustowa — Stanisław Filczyk przejeżdżając przez Puszczę Augustowską spostrzegł dziką, który — stankując się z wyczerpania — padł o kilkanaście metrów od szosy. Kierowca za namową swego kilkunastoletniego synka, postanowił „zapolować” na dziką za pomocą koca. Dzik nie stawił większego oporu i omotany w koc pojechał samochodem do Augustowa.
Po nakarmieniu sporą porcją ziemniaków, dzik nabrał wigor i zaczął atakować ludzi. Trzeba więc było przekazać zwierzę nadleśnicz-twu w Szczepnie, gdzie przebywa do chwili obecnej. Po odkarmieniu i zakolejowaniu — dzik zostanie wypuszczony na wolność.



Sytuacja baryczna: Europejska i środkowa obejmują swym wpływem wyż baryczny z centrum nad południową Skandynawią. Europa południowa i zachodnia znajduje się pod wpływem niżów.
Prognoza pogody: Pogodne z przejściowym wzrostem zachmurzenia w godzinach południowych. Temperatura najwyższa dniami ok. 20 st. C., najniższa nocą 10 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich. Nocą i rano zamglenia.

O realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR w przemyśle maszynowym

X Plenum KC PZPR

Na wstępie przemówienia Fr. Waniółka wskazuje na kluczowe znaczenie przemysłu maszynowego w gospodarce narodowej, podkreślając zwłaszcza jego rolę jako bazy dla modernizacji i rekonstrukcji technicznej gospodarki oraz wielkie znaczenie tego przemysłu dla eksportu. W ostatnich latach produkcja przemysłu maszynowego poważnie wzrasta, mimo to jednak jej poziom jest za niski i nie zaspokaja jeszcze wielu potrzeb. Dlatego też konieczny jest dalszy bardziej intensywny jego rozwój.

Jeśli chodzi o eksport, to dotychczasowy rozwój tego przemysłu wpłynął pozytywnie na strukturę obrotów w handlu zagranicznym. Udział maszyn i urządzeń kompletnych obiektów w ogólnym eksporcie krajowym wzrósł z 12,1 proc. w 1955 r. do 28 proc. w 1961 r. Jednak w ostatnich dwóch latach udział ten prawie nie wzrasta (choć w liczbach bezwzględnych eksport rośnie), co jest zjawiskiem niepokojącym i wskazującym na konieczność podjęcia energicznych środków zaradczych.

Jednym z podstawowych czynników, warunkujących dalszy wzrost produkcji przemysłu maszynowego, zarówno na potrzeby różnych gałęzi przemysłu i rynku krajowego, jak również na potrzeby eksportu, jest, jak podkreślił mówca, oparcie jego rozwoju o najnowsze zdobycze techniki.

Jak wiadomo, obradujące przed dwoma laty IV Plenum KC PZPR poświęciło sprawom postępu technicznego, postawiło szereg istotnych zadań również przed tą gałęzią przemysłu. Sprawy ich wykonania poświęcił Fr. Waniółka zasadniczą część swego przemówienia, wskazując na osiągnięcia i braki, plany i zamierzenia, kierunki rozwojowe i aktualne zadania.

Najbardziej zaawansowana jest realizacja uchwał IV Plenum w zakresie uporządkowania norm pracy i podniesienia poziomu organizacyjnego przedsiębiorstw. Normy techniczne uzasadnione zostały do końca ub. roku wprowadzone w wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego podległych resortowi przemysłu ciężkiego. Przyniosło to bardzo poważne efekty, szczególnie jeśli chodzi o wydajność pracy — wzrosła ona w tym przemyśle w ciągu ostatnich 2 lat o 32 proc. Jednakże w niektórych przedsiębiorstwach — po intensywnych pracach organizacyjnych w okresie przygotowania i wprowadzenia nowych norm — obecnie osłabło tempo wprowadzania usprawnień organizacyjno-technicznych. Usunięcie tego niedociągnięcia, to najbliższe zadanie stojące przed wszystkimi zakładami maszynowymi i zjednoczeniami. Należy opracować taki plan usprawnień organizacyjno-technicznych, którego wykonanie zagwarantuje wzrost wydajności o ok. 8-10 proc. rocznie.

Ważnym zadaniem przemysłu maszynowego, wyni-

kającym z IV Plenum KC PZPR jest postępująca specjalizacja produkcji i usprawnianie kooperacji między zakładami. Jak stwierdził min. Waniółka, w dziedzinie specjalizacji prace są daleko posunięte. Ostatnio np. wiele robi się w dziedzinie unifikacji. W tym roku w zakładach maszynowych zakończy się prace nad unifikacją wielu produkowanych przez nie wyrobów. Rozszerzenie tych prac pozwoli na lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego fabryk maszynowych.

Trudna dziedzina — kooperacja doczekała się w ostatnich dwóch latach szeregu pomysłów w skutkach rozwiązań. Zaostrożono dyscyplinę

nowym jest ono niedostateczne. Szczególnie istotne jest wzmocnienie zakładowych biur konstrukcyjnych i technologicznych oraz zwiększenie liczby (jej podwojenie: z 6 tys. do 12 tys.) inżynierów i techników zatrudnionych w tych biurach.

Konstrukcje nowych maszyn powinny powstawać przede wszystkim w fabrycznych biurach konstrukcyjnych. Natomiast biura centralne powinny pracować nad konstrukcjami nie mieszczącymi się w określonej specjalności zakładu, udzielać pomocy biurom zakładowym, prowadzić prace perspektywiczne, a także śledzić osiągnięcia światowej techniki i informować o nich zakłady.

Przemówienie min. Fr. Waniółki na X Plenum KC PZPR (skrót)

dostaw, egzekwuje się kary umowne. Rozwinięto też poważnie bazę produkcyjną kooperacji, co dało zwiększenie produkcji półfabrykatów, podzespołów i części.

Usunięcie istniejących niedomagań w tej dziedzinie należy przede wszystkim od samych zakładów. Muszą one ściśle przestrzegać ustalonych terminów dostaw i wywiązywać się z zobowiązań kooperacyjnych. Ważne znaczenie będzie tu miało upowszechnienie i ściśle przestrzeganie w planowaniu zasady, aby produkcja podzespołów i części wyprzedzała produkcję gotowych wyrobów.

Następna sprawa — technologia. Zagadnienie to było w ub. latach dziedziną niedocentaną. Poziom stosowanej technologii jest u nas niedojrzała; w produkcji jednostkowej i małoseryjnej na ogół nie odbiega od poziomu innych krajów, natomiast w produkcji seryjnej metody technologiczne są przestarzałe. Obecnie w przemyśle maszynowym organizować się będzie dalsze linie automatyczne, zmieni się strukturę parku maszynowego przez wyposażenie go w wysokowydajne obrabiarki specjalizowane i wieloczynnościowe, przystąpi się na znacznie szerszą niż dotychczas skalę do automatyzowania procesów produkcyjnych, wykorzystując w tym celu maksymalnie możliwości jakie mają poszczególne zakłady. Wiąże się ono nie tylko z instalowaniem nowych maszyn, lecz również z modernizacją, przebudową i właściwym oprzyrządowaniem istniejących maszyn. Zakłady powinny dla swoich potrzeb zestawiać tzw. linie produkcyjne.

Istotne znaczenie ma tu uruchamianie produkcji maszyn i urządzeń, które stanowią podstawowy element postępu technicznego. Szybkość uruchamiania tej produkcji pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Stawiamy zadanie, aby skrócić okresy pomiędzy opracowaniem konstrukcji i technologi a produkcją seryjną. Zależy to w dużej mierze od wyposażenia zaplecza technicznego. A w przemyśle maszy-

Min. Waniółka mówi o mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych, a następnie przeszedł do problemów gospodarki materiałowej stwierdzając, że — mimo uzyskanych w ostatnim okresie efektów — dziedzina ta wymaga dalszego porządkowania, które powinno przynieść poważne oszczędności. Obecnie prowadzi się w przemyśle weryfikację norm zużycia materiałów, doskonalą gospodarkę materiałową w szerokim tego słowa znaczeniu.

Ulepszenia wymagają także metody planowania i wdrażania postępu technicznego, które muszą zapewniać zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw, stwarzać warunki rozwoju inicjatyw kierownictwa zakładów, kadry inżynierjno-technicznej oraz szerokiego rzesz robotników.

Wprowadzenie nowej techniki w zakładach wymaga wielu istotnych zmian, przede wszystkim w zakresie: 1) zasad korekty wskaźników produkcji, wydajności i funduszu płac oraz akumulacji dla

przedsiębiorstw uruchamiających wyroby nowe, lub zasadniczo modernizujących wyroby już produkowane, 2) metod i zasad ustalania cen na nowe wyroby, zachęcających przedsiębiorstwa — dostawców do uruchamiania ich produkcji, a odbiorców do ich nabywania, 3) systemu płac pracowników inżynierjno-technicznych, aby usunąć przeszkody płacowe w przechodzeniu najbardziej zdolnych i doświadczonych inżynierów i techników do prac w zakładowych biurach konstrukcyjnych, technologicznych i do innych ogniw zaplecza technicznego zakładów.

Trudne zamierzenia w zakresie techniki — stwierdził min. Waniółka w końcowej części swego wystąpienia — mogą być zrealizowane jedynie przy świadomej działalności i kolektywnym wysiłku całej kadry przemysłu maszynowego. Najważniejsze obowiązki ciąży na zakładach, które są podstawowym ogniwem w rozwiązywaniu zagadnień postępu technicznego.

Kadry zatrudnione w naszym przemyśle zdobyły duże doświadczenie i zawodowy staż. Nadszedł czas, w którym od ogólnej oceny kadry inżynierjno-technicznej przechodzimy do oceny indywidualnej. Inżynierowie zatrudnieni w przemyśle będą oceniani według ich rzeczywistego wkładu w osiągnięcia techniczne i organizacyjne.

Najlepsi powinni być kierowani przede wszystkim do pracy konstrukcyjnej, technologicznej i organizacyjnej.

Od inicjatyw przedsiębiorstwa, jego załogi i kierownictwa, od wysiłków organizacji samorządu robotniczego zależą tempo i zasięg wprowadzenia nowej techniki, postępy w zakresie technologii, mechanizacji i automatyzacji.

W tej batalii decydującą rolę odgrywają i jeszcze w większym stopniu odgrywać powinna postawa i działalność członków partii i organizacji partyjnych.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ga — mówił, kontynuując ten temat — sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Katowicach Stanisław Kowalczyk — nie tylko ścisłego współdziałania różnych gałęzi przemysłu, ale również międzyresortowej koordynacji, która nie zawsze u nas stoi na odpowiednim poziomie. Ważnym elementem wykonywania zadania rozwoju techniki jest większa współpraca między poszczególnymi przedsiębiorstwami.

Przykład twórczego podejścia do planów produkcyjno-technicznych przytoczył dyr. Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego W. Szablewski.

Mówił on o przemyśle łożyskowym. Plany dla tej młodej gałęzi naszego przemysłu przewidują produkcję w 1965 r. — 27 mln sztuk łożysk. Zjednoczenie podejmuje się — w oparciu o nową technikę i lepszą organizację pracy — zwiększyć tę ilość do 31 mln. Ale i to jest za mało. Wymagana jest więc korekta planu 5-letniego: do 41 mln szt. łożysk. Pociągnie to oczywiście za sobą dodatkowe nakłady. Są one jednak wysoce opłacalne. Każda zainwestowana złotówka pozwala na wzrost produkcji 3-krotnej wartości. Zwrot nakładów — ok. 3,5 raza. Zmiana więc planowania w tej dziedzinie jest wysoce rentowną operacją.

Drugi przykład korekty planu — to sprawa przemysłu produkującego urządzenia i aparaturę dla automatyzacji procesów wytwarzania. Wartość krajowego zapotrzebowania na tego rodzaju sprzęt w nosi w całym 5-leciu ok. 3,7 mln zł. Wyprodukujemy natomiast w tym czasie aparaturę za 1,3 mln zł. Reszta zaś pochodziłaby z importu. Konieczne więc jest — postulował z trybunu dyr. Szablewski — rozbudować istniejące fabryki i wznosić nowe zakłady. Czy będzie to jednak opłacalne? Przykład z elektrowni „Elbląg” mówi sam za siebie: zautomatyzowano tutaj trzy kotły, co pozwala zaoszczędzić dziś (tylko na samym węglu) 1,2 mln zł rocznie a koszt zainstalowania urządzeń automatyki wyniósł jednorazowo 600 tys. zł.

Poparciem niejako dla tych wywodów — było wystąpienie W. Obolewicza — sekretarza generalnego NOT, który

zwrócił uwagę na konieczność uwzględniania w planach produkcyjnych ewentualnych skutków ryzyka, jakie niesie za sobą wprowadzanie nowych śmiałych rozwiązań technicznych - produkcyjnych.

Zarówno brak łożysk, jak i urządzeń i maszyn do automatyki — hamuje postęp techniczny. Hamuje ją także niewystarczająca ilość dobrych narzędzi. Mówił o tym główny inżynier zakładów „H. Cegielski” — Z. Łukomski. Dotkliwy brak tych narzędzi spowodowany jest nie tylko słabą bazą produkcyjną, ale także niską jakością produkcji, która nieraz jest rezultatem zwykłego niedbalstwa i nieprzestrzegania technologii.

Wszystkie te dziedziny produkcji — ich rozwój i unowocześnienie — ściśle wiążą się z zagadnieniem eksportu. Tej sprawie poświęcone było m. in. wystąpienie I sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR Zakładów Mechanicznych w Tarnowie — Surmana. Mówca wskazał potrzebę ściślejszej współpracy central handlu za granicę z zakładami produkującymi na eksport.

Problemy naszych kadr technicznych — to temat wielu wystąpień na plenum. Mówiono o nich głównie w powiązaniu z rozwojem bazy naukowej - technicznej: biur konstrukcyjnych, laboratoriów itp. Zdaniem dyskutantów, placówki te należy poważnie wzmocnić. „Łatanina” nie się już tu nie zdziła — mówił inż. Łukomski z Poznania. Częściej i śmielej trzeba sięgać po techników, którzy od wielu lat pracując przy maszynach, nabyli doświadczenia.

Niedosyt kadr technicznych np. na Kielecczyźnie — zdaniem B. Stachury, sekretarza ekonomicznego KW PZPR w Kielcach — należy rozwiązywać m. in. drogą rozszerzania studiów zaocznych i fundowania specjalnych stypendiów, a zahamowanie szkodliwych procesów nieracjonalnego rozpraszania fachowych kadr w terenie — osiągać przez korygowanie systemu budżetów finansowych dla kadry inżynierjno-technicznej.

Konstruktorzy i inżynierowie — twórcy powinni posiadać — zdaniem konstruktora obrabiarek z Bydgoszczy — inż. J. Podgórskiego, nie tylko wysoki poziom techniczny, ale i dużą znajomość ekonomii. Mówca stwierdził, że ważne to zagadnienie nie jest u nas należycie doceniane.

Dalsi dyskutanci zwracali także w swych wystąpieniach uwagę na problem powiązania „eksport - technika”. Dużo uwagi tej sprawie poświęcił wiceprezes PAN — prof. J. Groszczyński. Stwierdził on, że kardynalnym warunkiem nowoczesności naszych wyrobów powinien być znaczny krótszy cykl ich produkcji. Nieprzeżeganie tego sprawa, że wyroby eksportowe tracą na swych walorach — po prostu są „stare” już w momencie produkcji — w stosunku do innych szybszych producentów zagranicznych.

O przyczynach zbyt długiego cyklu uruchamiania nowych produkcji mówili także — Z. Frackowiak, główny konstruktor Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych, J. Hryniewicz, dyr. Zjedn. Przemysłu Elektrotechnicznego i Teletechnicznego oraz S. Mantyka — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR FSC Lublin.

S. Mantyka stwierdził — oóźnienia w uruchamianiu nowych produkcji i forsowaniu różnych przedsięwzięć technicznych, wynikały m. in. z tego, iż fabryki muszą częściej w własnym zakresie produkować wiele urządzeń, elementów maszyn, a nieraz ko i b. prostych narzędzi, które normalnie powinny być dostępne na rynku. Tego typu produkcyjny „wszystkoizm” nie wychodzi fabryce na dobre, w sytuacji, gdy ma ona wygrać „produkcyjny wysięg nowości” z innymi wytwórcami.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Ostra krytyka Zarządu Resovii

Powołano Komitet Organizacyjny XXXVIII L. M. P.

Wczoraj powołano w Rzeszowie Komitet Organizacyjny XXXVIII Letniokoleżeńskich Mistrzostw Polski. Impreza ta, jak już informowaliśmy, odbędzie się w Rzeszowie w dniach od 20 do 22 lipca br. i stanowić będzie ostatnią eliminację naszej czołówki

Jeszcze poczekajmy...

Z Warszawy wrócił ekipa naszych biegaczy, startująca w przełajowych mistrzostwach Polski. W uzupełnieniu informacji zamieszczonej w „Stadionie” podajemy dziś kilka szczegółów o starcie reprezentantów Rzeszowszczyzny. Ogólnie impreza potwierdziła wyraźny postęp naszej czołówki, choć tym razem nie potrafiliśmy jeszcze nawiązać równorzędnej walki z najlepszymi. Drużynowo zajęliśmy jednak dobre 8. miejsce, wyprzedzając m. in. takie województwa, jak katowickie, łódzkie, opolskie, szczylińskie i lubelskie, nie licząc stabszych okręgów. Większość punktów zdobyli zawodnicy startujący w kategorii młodzików i juniorów, co potwierdza słuszność koncentrowania naszych wysiłków na pracy z młodzieżą.

W silnie obsadzonym biegu juniorów na dystansie 1.500 m Adam Dybek (Wisłoka) był 8., a Węgrzyn (Resovia) 9. Wśród młodzików — dystans 1.000 m — Wójcik z rzeszowskiej Stali zajął 11. miejsce. W ścisłej czołówce, bo na 6. pozycji, ukończyła bieg seniorek Stachowicz ze Stali Mielec. W Warszawie nie startował nasz czołowy długodystansowiec — Kołacz z Mielca. W tym samym czasie brał on udział w mistrzostwach Polski głuchych w Poznaniu i wygrał tam bieg na 3.000 m.

przed belgradzkimi mistrzostwami Europy. Na czele Komitetu stanął zastępca przewodniczącego Prez. WRN Marcin Drozd, a funkcję zastępcę objął: prezes PZLA Czesław Forjś, przewodniczący Prez. MRN Leon Staniło, przedstawiciel KW PZPR Rajmund Lewicki oraz przewodniczący i zastępca przewodniczącego WKKPIT — Leonard Grześkowiak i Kazimierz Partyka. Powołano również pięć komisji: organizacyjną, sportową, urzędów sportowych, gospodarczą i propagandową. W składzie Komitetu znaleźli się znani działacze sportowi, przedstawiciele organizacji społecznych, rad narodowych, instytucji, pracownicy prasy i radia. Nowo powołany Komitet postanowił zwrócić się do I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Kruczka z prośbą o objęcie honorowego protektoratu nad XXXVIII LMP.

Na wspomnianym zebraniu omawiano również w trybie roboczym aktualną sytuację, jeśli chodzi o bieżące przygotowanie do lipcowej imprezy. Niestety, okazało się, że reszta nie po raz pierwszy, że odpowiedzialny za

przygotowanie obiektu Zarząd Resovii, nadal nie podejmuje i tak już wyraźnie opóźnionych robót remontowych na stadionie przy ul. Krakowskiej. Nawet ostatnie „uroczyście” zapewnienia składane przed dwoma tygodniami kierownictwu WKKPIT (m. in. w wydaniu ostrej krytyki na łamach „Stadionu”) okazały się niczym więcej, jak nie znaczącą deklaracją. Niepoważne stanowisko Zarządu Resovii spotkało się z jednoznacznie ostrą krytyką.

Dziś przyjeżdża do Rzeszowa znany specjalista od budowy urządzeń sportowych inż. Jerzy Hofman z Bydgoszczy. Dokona on oględzin stadionu i zdecyduje o kierunkach najbliższych i najbliższych prac. Również w dniu dzisiejszym, wg oświadczenia przedstawiciela Resovii inż. Burego, do pracy przystąpi pierwsza grupa robotników. O ile więc zapewnienie to nie będzie jeszcze jedną „dymną zasłoną” — 17 kwietnia można traktować jako dzień rozpoczęcia robót remontowych.

F.

Skład reprezentacji Polski na XV Wyścig Pokoju

Wiceprezes Polskiego Związku Kolarskiego J. Tropaczyński poinformował dziennikarzy o decyzjach jakie spadły w sprawie reprezentacji Polski na tegoroczny jubileuszowy Wyścig Pokoju „Trybuna Ludu” i „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Zespół szkoleniowy PZKOl. zaproponował następujący skład, który został zatwierdzony: Józef Bekker, Kazimierz Domański, Bogusław Fornańczyk, Stanisław Gazda, Jan Kłodra

Rajmund Zieliński rezerwowymi są: Eugeniusz Pokorny i Józef Gawliczek.

Jak stwierdził wiceprezes PZKOl., przy ustalaniu składu brano pod uwagę staż zawodników, ich wyniki w ubiegłych sezonach, postępy na obozach treningowych oraz przydatność w jeździe zespołowej. Zdaniem wiceprezesa J. Tropaczyńskiego, wybrana drużyna reprezentuje lepszy poziom od naszych zespołów na Wyścig Pokoju w ubiegłych latach.

Dnia 15 kwietnia 1962 r. zmarł

Władysław Pejkart

były członek PPS Lewicy, KPP, PPR, PZPR. Działacz partyjny i społeczny odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy towarzysza oddanego sprawie budownictwa socjalizmu.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET POWIATOWY PZPR w PRZEMYSŁU i PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA

Pogrzeb odbędzie się 18 kwietnia o godzinie 14.30 na cmentarzu głównym w Przemysłu.

„Czas letnich urlopów”

Dlaczego nie zobaczymy w Rzeszowie zagranicznych uczestników II Festiwalu Piosenki

Podana przez nas tydzień temu wiadomość, że uczestnicy II Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie w swoim pokonkursowym tournée po Polsce odwiedzą również Rzeszów, została z zadowoleniem przyjęta przez miłośników pięknych melodii. No, cóż — impreza taka zdarza się u nas nie co miesiąc, a po popisach Marino Mariniego i zespołu Kuczery nabrałszy apetytu na ten rodzaj występów artystycznych. Niestety, musimy dziś żałować tych, którzy już wiele obiecywali sobie po pobycie finalistów turnieju sopockiego w Rzeszowie. Właśnie w ubiegły piątek otrzymaliśmy telefon z Warszawy i w czasie rozmowy z przedstawicielem Pagartu dowiedzieliśmy się, że występ zagranicznych artystów w Rzeszowie stoi pod znakiem zapytania.

Przyczyna: nikt u nas nie chce podjąć się organizacji tego występu. Kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych, któremu to proponowano, oświadczyło wręcz, że lipiec jest dla jego pracowników miesiącem urlopowym i wobec tego nie może ono wziąć na siebie organizacji imprezy. Dalsze pertraktacje nie zdążyły się na nic, mimo iż Pagart zgodził się pokryć wszystkie koszty całego przedsięwzięcia.

W tej chwili sytuacja przedstawia się tak, że prawdopodobnie występ finalistów sopockiego festiwalu w Rzeszowie nie dojdzie do skutku. Pagart wcale się przy nim nie upiera, gdyż ma zgłoszenia wielu innych miast Polski, takich jak: Łódź, Bydgoszcz, Szczecin, Poznań, Katowice, Warszawa czy Kraków, w których okres urlopowy nie przeszkodzi odbyciu się ciekawej i wyciekawej przez społeczeństwo imprezy.

My jednak ze swej strony uważamy, że tak sprawy zostały nie można. Ostatecznie nie po to tylekroć mówiło się u nas o dyskryminowaniu naszego województwa, o omijaniu go przez zespoły zagraniczne, by w chwili, gdy sytuacja stopniowo ulega zmianie, kiedy nadarza nam się niecodzienna przecież okazja, pozwolić ją sobie „sprzątnąć” sprzed nosa.

Nie chcemy jednak jednostronnie niczego przesądzać i dlatego prosimy zainteresowanych, a więc Wydz. Kultury Prez. WRN i dyrekcję WPIA o zabranie głosu w tej sprawie. Sądymy, że przy dobrych chęciach nawet w trudnym okresie letnich urlopów organizację występu zagranicznych piosenkarzy w Rzeszowie można będzie zapewnić.

(w. s.)



Z inicjatywy Zarządu Głównego ZMW zorganizowana została w „Domu Chłopa” oryginalna wystawa regionalna — malowidła na szkle. Wykonawcami prac są członkowie zespołu twórczego Związku Młodzieży Wiejskiej z Bukowiny Tatrzańskiej.

Na zdjęciu: Członkowie zespołu demonstrują swoje prace. CAF—fot. Matuszewski

Brygada wiertnicza kopalni Kalników dzielnie współzawodniczy z wiertaczami starszego mistrza z donbaskiego zagłębia

Kalników i Donbas dzielą setki kilometrów. Tym większe było zadowolenie naszych wiertaczy, kiedy otrzymali list od radzieckich wiertników z donbaskiego zagłębia lutugńskiego obwodu, a w nim wezwanie do współzawodnictwa pracy dla uczczenia uchwały XXII Zjazdu KPZR, podpisaną przez starszego majstra II Wiazowkina. Radziecy wiertacze wezwali naszą brygadę wiertniczą do wykonywania miesięcznych planów w 102 proc., podniesienia produktywności wierceń o 2 proc., w oparciu o wysoką kulturę i wzajemną pomoc koleżeńską.

Wezwanie zostało przyjęte. Od listopada ubr. brygada wiertnicza w Kalnikowie współzawodniczy z brygadą wiertniczą majstra Wiazowkina, starając się uzyskać jak najlepszy postęp w wierzniach. W dniu 11 bm. w kopalni Kalników, przy udziale przedstawiciela Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Górników, tow. Stanisława Szindlera oraz przewodniczącego Rady Zakładowej Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologiczno-Wiertniczego tow. Marjana Majewskiego, odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa za 5 miesięcy.

Jak wynika z danych cyfrowych, ściśle umotywowanych przez kierownika kopalni tow. Zajdla, wyniki produkcyjne w każdym miesiącu daleko przekraczały ustaloną w deklaracji współzawodnic-

twą normę. Dzięki rzetelnej opiece jasielskiej dyrekcji, starającej się na czas dostarczyć potrzebnych urządzeń i narzędzi, jak też dobrej organizacji pracy w kopalni, nie było dłuższych postojów ani nieszczęśliwego wypadku wśród załogi, a średnie wykonanie planu wierceń, w każdym miesiącu od czasu podjęcia współzawodnictwa z wiertnikami lutugńskiego obwodu, wyniosło 119 proc.

Na osiągnięcie tak dobrych wyników w wierzniach miało również duży wpływ szkolenie załogi, organizowane przez kierownictwo kopalni oraz systematyczna kontrola i konserwacja urządzeń. Jak z tego widać, załoga wiertnicza w Kalnikowie ma wszelkie dane ku temu, aby wygrać współzawodnictwo z radziecką brygadą wiertniczą. Wyniki pracy naszej brygady zestawione w niedługim czasie przekazane towarzyszą radzieckim.

Zycząc współzawodniczącym jak najlepszych osiągnięć, apelujemy do jasielskiej dyrekcji PGN i tamtejszej rady zakładowej, aby, tak jak do tej pory, starały się pomagać naszym wiertnikom w ich codziennej, trudnej i pożytecznej pracy (S)

Zlikwidowano bimbrownie

Pomimo ostrych represji i nakładania wysokich kar, organa Milicji Obywatelskiej nadal ujawniają nielegalne pedzenie bimbrowi. Kilka dni temu nielegalną bimbrownię „naskrył” patrol MO w zabudowaniach Jana Smoczyńskiego, zamieszkałego w Małej (pow. Ropczyce). Bimbrownię zlikwidowano, aparaty do pedzenia bimbrowi zakwestionowano, a niefortunny właściciel prywatnej „gorzelni” odpowie przed Sędem. (kel)

Założą 17.000 ha nowych lasów

Służba leśna w Bieszczadach rozpoczęła prace zalesieniowe — przygotowanie gleby. Choć w lasach leży jeszcze śnieg. Nic dziwnego. Pośpiech jest wskazany, gdyż zadaniem jest bardzo duże, a czas wiosennej akcji krótki.

Jak nas informują, na terenie gospodarstwa przez Zespół Nadleśnictw w Sanoku obejmującym całą południową część Bieszczadów, założą się nowe lasy na powierzchni 1.700 ha. W pierwszym rzędzie dokonano zalesień zrębów bieżących i nieużytków po-

Mechanizacja wciąż przez małe „m”

NA PEWNO nasz Wisiok stałby się czarny, gdyby wiano do niego atrament wypisany tylko na temat mechanizacji procesów produkcyjnych na wsi. Mimo to temat jest wciąż aktualny. Mechanizacja na wsi rzeszowskiej przestała być tylko pojęciem abstrakcyjnym. Przyobiekta się w kształt 765 traktorów, które do końca ub. roku pozostawały w posiadaniu kółek rolniczych (dziś jest ich już więcej), jak również 4024 sztuk różnorodnego sprzętu, takiego jak: plugi uprawowe i podorywkowe, siewniki, snopowiązałki, kopaczki, agregaty omlotowe — nie licząc drobniejszych narzędzi. To wszystko można uznać za podstawę do szeroko przemysłowej mechanizacji produkcji rolnej, a z kolei do wyższych — niż dotychczasowe — plonów.

„CIĄGOTKI” TRANSPORTOWE

Miernikiem postępu mechanizacji na wsi będzie nie liczba posiadanego sprzętu, lecz charakter prac wykonanych przy ich zastosowaniu. Ogólna wartość usług traktorowo-maszynowych za rok 1961 wyniosła 47.500 tys. złotych. Jeden traktor pracował przeciętnie 720 godzin. Norma roczna wynosi zaś 1000 godzin — czyli nie najlepiej. Dość ciekawie przedstawia się podział usług traktorowych. 29,3 proc. ogólnych usług stanowią prace rolne, 22,3 proc. — transport rolniczy, 41,5 proc. — transport pozarolniczy, 6,9 proc. to inne usługi.

Zakładając, że transport rolniczy wchodzi w zakres prac produkcyjnych — co nie jest chyba w pełni uzasadnione — wykorzystanie traktorów w pracach polowych wynosi 51,8 proc.

Najlepiej, albo zgodnie z przeznaczeniem są wykorzystywane traktory w powiatach: Przemysł, gdzie 68,2 proc. ogółu usług traktorowych stanowią prace rolne, Sanok (71 proc.) czy Lubaczów (blisko 60 proc.).

Zupełnie inna sytuacja pa-

nuje w powiecie brzozowskim, gdzie dominuje transport pozarolniczy (83 proc. ogółu usług), łańcuckim (76 proc.), przeworskim (przeszło 72 proc.), rzeszowskim (71 proc.). Są kółka rolnicze np. w Maziarni pow. Nisko, gdzie na transport przypada 90 proc. ogółu przepracowanych godzin.

Zdarzały się nawet przypadki, że kółka rolnicze np. w powiecie Brzozów i Jasło przechodziły na pozycje... przedsiębiorstw transportowych, podpisując z różnymi instytucjami stałe umowy na transport. Tendencje te — na szczęście w porę zauważono i nie dopuszczono do wypaczenia sensu mechanizacji i wadliwego wykorzystywania Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

NIE SAMYM TRAKTOREM

Słaby rozwój mechanizacji wiąże się również z wadliwym kompletowaniem maszyn towarzyszących. Jeszcze najlepiej przedstawia się sprawa z plugami uprawowymi. Na każde 100 traktorów przypada ich 78. Na orce jednak praca w rolnictwie się nie kończy. Tymczasem taki sprzęt, jak: plugi podorywkowe, kultywatory, brony talerzowe i uprawowe, siewniki zbożowe, kosiarzki (23 sztuki na 100 traktorów), snopowiązałki czy kopaczki traktorowe (13 sztuk na 100 traktorów) jest niedoceniany, i o mechanizacji tych wielu pracochłonnych i uciążliwych prac w rolnictwie trudno w takiej sytuacji nawet mówić. Sytuacja tym gorsza, że nawet posiadana „maszyna produkcyjna” poza, oczywiście, pracami nie została w pełni wykorzystana. Koszenie zbóż, kopanie ziemiaków, rozsiew wapna i nawozów sztucznych to czynności z rzadka tylko przez kółka wykonywane. W tym też trzeba szukać przyczyn niewykorzystania w pełni posiadanej mocy traktorowej.

Z tego co tu przytoczono widać jak wielkie możliwości stoją przed kółkami rolniczy-

mi i jak poważne rezerwy już w nich narosły.

Pewnym usprawiedliwieniem może być brak części zamiennych, zwłaszcza do snopowiązałek, co uniemożliwiło w wielu przypadkach rozszerzenie usług rolniczych. Nie mogły temu zaradzić ekipy robotnicze przebywające na wsi w czasie pilnych robót polowych. Części zamienne do traktorów i maszyn towarzyszących — to gardłowa sprawa w całości kształcie postępu mechanizacji w rolnictwie. Powtarzamy raz jeszcze: części zamienne!

Niepełne wykorzystanie agregatów omlotowych przez kółka rolnicze spowodowane zostało licznymi wadami technicznymi tych maszyn. Jakość ich musi ulec absolutnie poprawie. Dużą anarchią wprowadzili również prywatni posiadacze młocarń, którzy w wielu przypadkach nie przestrzegali cennika ustalonego przez Prez. PRN. Straty poniesione przez kółka rolnicze, a związane z niepełnym wykorzystaniem agregatów omlotowych (175 na 250 planowanych godzin) wynoszą 5.400 tys. zł. Suma niebagatelna. Nad „polityką” wydawania zezwoleń na prowadzenie omlotów przez prywatnych właścicieli — warto się chyba zastanowić. Tym bardziej że te usługi nie zawsze są dobrze wykonywane. A nawet przeciwnie. Były tego liczne przykłady.

DLACZEGO KONCENTRACJA?

Koncentracja — przynajmniej — to brzmi mocno i przywołuje na myśl operacje wojskowe o dużym znaczeniu strategicznym. W rolnictwie też mówi się o zasadzie koncentracji traktorów w pewnych określonych obszarach. Cel jest bardzo zbliżony. Skupienie kilku, lub kilkunastu traktorów w jednym rejonie stwarza możliwość szerszego zmechanizowania prac polowych. Zasada jak najbardziej słuszna. Z łatwością można sobie wyobrazić jak niewielki postęp można uzyskać przy użyciu tylko jednego traktora, gdyby — założymy — nawet w każdej wsi był takowy. Notujemy pewien postęp w tej dziedzinie, ale w dalszym ciągu przeszło 40 procent dotychczas zakupionych traktorów pracuje w „pojedynkę”. Koncentrację traktorów z najlepszym skutkiem wprowadzono w powiatach: łańcuckim, niżańskim, ropczyckim, przeworskim. W pozostałych, a zwłaszcza Sanoku czy Jarosławiu różnie się te rzeczy interpretuje.

Trzeba jednak, by przy tegorocznych zakupach była ona w pełni przestrzegana. Właśnie dla dobra rolnictwa i dalszego rozwoju mechanizacji prac polowych.

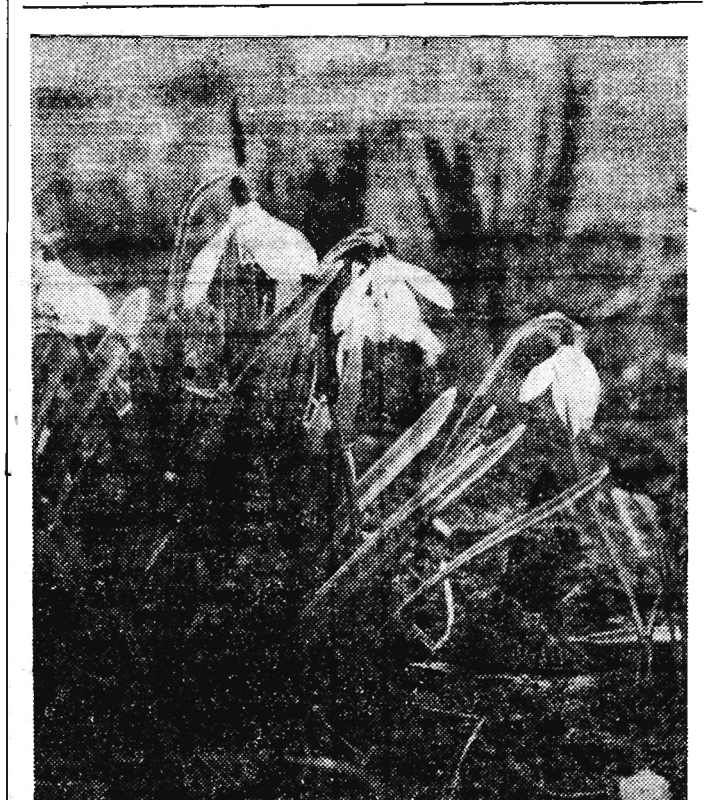
E. JAKUBOWSKA

Zabytkowy park

Dukla szczyci się jedynym w swoim rodzaju parkiem na Podkarpaciu. Rosną tu sędziwe drzewa, a wśród nich i takie jak: tulipanowiec, paklon, mitorząd i kasztanowiec, które sprowadzone z Południa zaaklimatyzowały się.

Niestety, w latach poprzednich, kiedy gospodarowała tu instytucja najmniej do tego powołana, park znacznie ucierpiał. Doszło do tego, że w ub. roku Prezydium MRN przewidywał park pod opiekę musiało usunąć wiele zbudowanych lip i innych gatunków drzew. Wiele innych, które da się utrzymać przy życiu, w br. przejdzie „zabieg chirurgiczny” — cementowanie.

Prezydium dukielskie zleciło również opracowanie dokumentacji na rekonstrukcję parku — znawcy w tej dziedzinie inż. St. Mitoszewskiemu. Jest więc nadzieja, że zabytkowy park nad Jasiołką w przyszłości znów będzie wabił swoim pięknem, niecodziennością. (m)



Kwitną pierwiosnki... Fot. M. Kopec



Malowanie pisanek to pasjonujące zajęcie. CAF

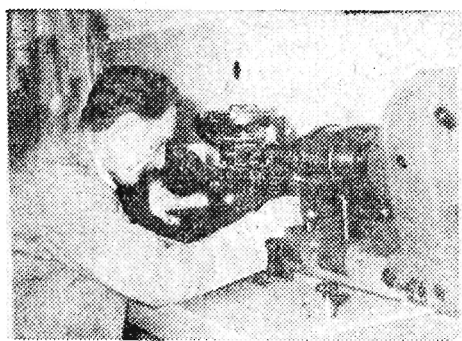
Mikroskop „przeświała” stal

Nie widziałem jeszcze takiego mikroskopu, jaki ostatnio znalazł się w Zakładzie Maszyn i Urządzeń Instytutu Naftowego w Krośnie. To naprawdę piękny mebel. Ten, który w szkolnym gabinecie służy do oglądania dziwów natury, wygląda jak... pantofelek pod lupą. Bo i przeznaczenie tego kolosa jest całkiem inne.

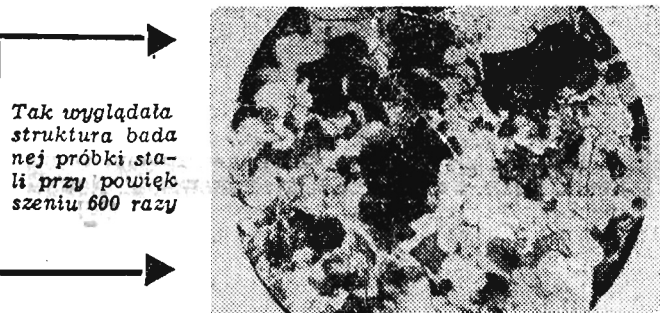
Mgr inż. Marian Fiega określił je tak: — Nasz mikroskop metalograficzny, bo o nim mowa, służy do badania struktury metali i stopów. Za jego pomocą kontroluje się jakość obróbki cieplnej oraz cieplno-chemicznej (azotowanie, nawęglanie) stali. Wyniki tych badań przyczyniają się do ustalenia najważniejszych parametrów obróbki cieplnej metali. Mieć to będzie niemałe znaczenie w produkcji odpowiednich materiałów do wyrobu sprzętu wiertniczego: świrdrów, koronek itp. narzędzi, jak również urządzeń, co w rezultacie wpłynie na poprawę ich jakości i sprawności.

I któż by przypuszczał, że w tym względzie może mieć coś do powiedzenia mikroskop! Nie tylko zresztą w tej dziedzinie. Może on być wprzęgnięty do wszelkich prac badawczych w zakresie metalografii, gdy chodzi o wyjaśnienie nieznanego zjawiska. Bo też ma kompletne wyposażenie: przystawkę fotograficzną, mikrotwardościomierz. Dochodzi do tego jeszcze elektropolerka — przyrząd do wykonywania zglądów metalograficznych, które przed badaniem wytrawia się roztworem kwasu azotowego. Naturalnie i ten proces można kontrolować, obserwować.

Nic dziwnego. Jest to bowiem jeden z najnowocześniejszych wielkich mikroskopów laboratoryjnych o wszechstronnym zastosowaniu do badań w świetle odbitym. Przy użyciu przystawki fotograficznej umożliwia uzyskanie maksymalnego powiększenia do 2000 razy. Warto dodać, że mikroskop ten zakupiono dla krośnieńskiej placówki badawczej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. (m)



Eugeniusz Mośsingiewicz bada tajniki budowy stali.



Tak wyglądała struktura badanej próbki stali przy powiększeniu 600 razy

Wprowadzają metalizację natryskową

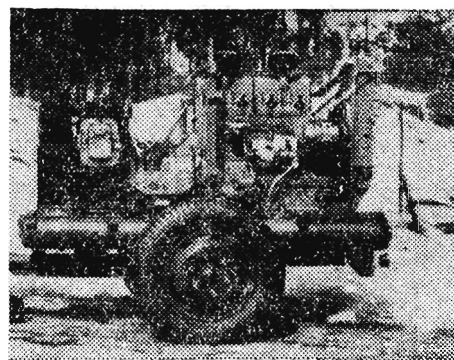
W II kwartale br. w jednym z wydziałów remontowych Huty Stalowa Wola, zostanie uruchomiona placówka metalizacji natryskowej. Obecnie, przygotowuje się wszystkie urządzenia, łącznie z kabiną do metalizacji, niezbędnym z punktu widzenia BHP wyposażeniem, montuje się odpowiednie wentylatory oraz wykonuje specjalny zbiornik na tlen (tlen zużywany jest w dużych ilościach przy metalizacji natryskowej).

Organizacja tej placówki będzie kolejnym osiągnięciem Działu Technicznego huty, który przeszkoli również w tym kierunku załogę. Całość prac wykonywana jest sposobem gospodarczym przez wydział remontowy. (z. fl.)

Tworzywa zamiast stali

Małolitrażowy samochód „Zaporożec” ma ponad 300 części wykonanych z mas plastycznych, samolot „AN-10” aż kilka tys. Przyczepa do motocykla „K-750” nie ma żadnych części, jest wykonana jako jednolita z tworzywa syntetycznego i dlatego z powodzeniem może zastępować łódkę. Przyczepa z tworzywa nie ustępuje w niczym stalowej, przy tym jest odporna na korozję i działania wysokich temperatur. Można z niej korzystać długo, nawet jeżdżąc po złych drogach. Jeżeli przyczepa pęknie, łatwo ją naprawić używając odpowiedniego kleju polistyrenowego.

Od prototypu



—3—

Jednym z podstawowych asortymentów produkcji zakładu mechanicznego Huty Stalowa Wola są agregaty sprężarkowe. Wytwarzana w ubiegłych latach sprężarka S2W-216, pomimo że rozwiązaniem konstrukcyjnymi (chłodzona wodą, instalowana na stałe) nie dorównywała nowocześniejszym urządzeniom tego typu, cieszyła się zasłużonym uznaniem użytkowników.

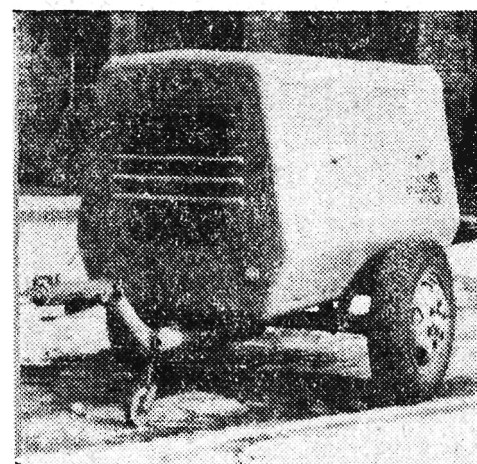
Od pewnego czasu wydzielone Biuro Konstrukcyjne Huty „Stalowa Wola” pracowało nad konstrukcją nowych sprężarek, a raczej już agregatów sprężarkowych (o postępie tych prac informowaliśmy czytelników w ubr.). W efekcie powstały dwie oryginalne konstrukcje o nowoczesnych rozwiązaniach technicznych i wysokich właściwościach eksploatacyjnych.

Agregat sprężarkowy WE-50 (zdj. 1) napędzany jest silnikiem elektrycznym o mocy 37 kW, uruchamianym za pomocą rozrusznika. Podstawowym zespołem agregatu jest trzycylindrowa dwustopniowa sprężarka powietrzna o widlastym układzie cylindrów, chłodzona powietrzem, ze smarowaniem obiegowym.

Sprężarka i silnik z osprzętem umocowane są na dwukolowym podwoziu. Konstrukcję podwozia stanowi przede wszystkim zbiornik wyrównawczy sprężonego powietrza, będący równocześnie elementem nośnym układu. Ciśnienie w tym zbiorniku jest regulowane automatycznie.

Zastosowanie hamulców tzw. najazdowych, z równoczesną możliwością hamowania na postoju pozwala na bezpieczny transport agregatu w terenie górzystym i w trudnych warunkach drogowych. Agregat może być holowany przez dowolny środek komunikacji, dzięki temu, że konstrukcję dyszla rozwiązano jako przegubową, co pozwala ustawiać zaczep na dowolnej wysokości.

Na zdjęciu 2 widzimy WE-50 z podniesionymi osi-



—1—

nami, wyraźnie widać układ napędu, silnik elektryczny i sprężarkę.

A oto niektóre dane techniczne agregatu WE-50: wydajność —

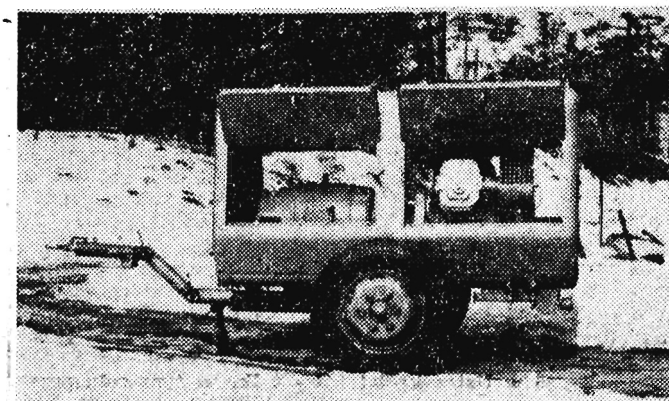
nie łożysk — obiegowe, a gładzi cylindrowych — rozbrzygowe. Pozostałe rozwiązania konstrukcyjne przypominają agregat WE-50.

do serii

5 m³/min., ciśnienie powietrza — 8 atm., pojemność zbiornika — 150 l., ciężar — 2450 kg, największa prędkość holowania — 45 km/godz.

Jak wiadomo, sprężarki służą do wytwarzania sprężonego powietrza potrzebnego do napędu maszyn, narzędzi i urządzeń pneumatycznych. Zdarza się i tak, że w kamieniołomach, przy naprawie dróg itp. nie ma doprowadzonej sieci elektrycznej, a

Na zdjęciu 3. widzimy agregat sprężarkowy WD-50 w „negliżu” (tzn. bez obłożenia). Jego wydajność wynosi również 5 m³/min., ciśnienie robocze powietrza — 6 atm. Agregat WD-50 ma nieznacznie większe wymiary gabarytowe od WE-50. Ten ostatni



—2—

zachodzi konieczność stosowania narzędzi o napędzie pneumatycznym. Z myślą o takich właśnie sytuacjach zaprojektowano agregat sprężarkowy WD-50.

Jest on napędzany silnikiem spalinowym typu S-324 H, który połączono ze sprężarką sprzężeniem ciernym zabudowanym na jej wale. Ponadto korpus sprężarki połączony jest z korpusem silnika w monoblok za pomocą pokryw spręża. Sprężarka chłodzona jest powietrzem o obiegu wymuszonym wentylatorem radialnym. Smarowa-

wszedł już do planu i jeszcze w br. wyprodukuje się 50 sprężarek WE-50. O zainteresowaniu nimi przez nabywców najlepiej świadczy to, że cała seria obłożona jest już zamówieniami.

Produkcja agregatu WD-50 wobec braku odpowiedniej liczby silników spalinowych podjęta będzie dopiero w przyszłym roku. Po wypróbowaniu w kraju, przed obu agregatami sprężarkowymi otworzą się szerokie możliwości eksportu. (z. fl.)

Oszczędne rozwiązania

Ruch racjonalizatorski w Karpackim Przedsiębiorstwie Budowy Zapór Wodnych „Hydrobudowa” w Solinie, aczkolwiek młody, przynosi już wiele efektywnych oszczędności. Największe osiągnięcia notuje się obecnie przy realizacji dokumentacji opracowywanej przez biura projektowe, obejmującej zaplecze dla budowy zapory wodnej. Ostatnio przedstawiono biurom projektowym znacznie tańsze, oparte na rozeznaniu tere-

nowym, rozwiązanie przy budowie trasy taśmociągu i dróg lokalnych. W pierwszym przypadku przedstawiono bardziej dogodną a w konsekwencji krótszą lokalizację trasy, natomiast w odniesieniu do dróg wskazano na wykorzystanie materiałów nawierzchniowych miejscowego pochodzenia. W obu przypadkach. potanieńczenie kosztu jest wyraźne. r

Wojciech Pomykała

BAZA

— Cóż więc łatwiejszego, jak wypad do którejś z warszawskich knajpek. Tyle czasu przecież nie widzieliśmy się. A przypominasz sobie chyba, że byliśmy razem nie tylko w szkole oficerskiej, ale i w jednym pułku.

— Doskonale pamiętam i uważam, że jest to naprawdę świetna okazja na jednego kielicha.

Niedługo potem dwaj nasi znajomi byli już w wagonie pociągu jadącego w stronę Warszawy. Rozmowa w przedziale dotyczyła dawnych lat, przegod jak nie szedłoby im życie w podchorążówce oraz pierwszych doświadczeń służby w pułku piechoty, w którym obaj odbywali praktykę jako młodzi oficerowie II Oddziału Sztabu Generalnego. Nic wspomnień ciągnęli jak ludzie, którzy mają sobie wiele do powiedzenia, a których los rozdzielił na długi czas. O sprawach aktualnych mówili mało nie mając ku temu okazji. Po pewnym czasie, jak to zwykle bywa, rozmowa zesłała na temat pracy, zarobków, kosztów utrzymania. Sarnicki zwierzał się:

— Ja po prostu handluję. Muszę ci powiedzieć, że to bardziej oplaca się niż służba w wojsku. Oczy-

wiście ta praca ma i swoje złe strony. W wojsku to koniunktura nie koniunktura, kryzys nie kryzys — zawsze to swoje uposażenie otrzymasz. W handlu inaczej. Nieraz zarabia się dużo a nieraz bardzo mało. Wszystko zależy jak interes idzie.

Kilka godzin później obaj koledzy z wojska kontynuowali zwierzenia już w jednej z warszawskich restauracji.

— No to napijmy się za to — powiedział Sarnicki wznosząc kieliszek — żeby żaden szpieg nie dowiedział się nigdy o fabryce, której ochroną się zajmujesz. Choć przyznam ci szczerze, że nie bardzo wierzę, żeby w tym gadatliwym kraju istniała jakaś tajemnica. Czy może być zresztą coś naprawdę super tajemniczego w takim małym zakładziku?

— Niech ci się nie wydaje. Ten zakład odgrywa w przemyśle zbrojeniowym poważną rolę. Właśnie w naszej fabryce produkuje się szereg nowych materiałów wybuchowych, które mają istotne znaczenie dla obrony kraju. Powiem ci szczerze, że posiadamy informacje, że obce wywiady bardzo interesują się naszą fabryką.

— To chyba dla ciebie dobrze, bo jak coś złapiesz — to i zasługa i awans cię czeka.

— Niestety jak dotąd nikogo nie złapałem.

Sarnicki pomyślał przez chwilę, że gdyby powiedział przyjacielowi jak bardzo blisko znajduje się człowieka, będącego przedmiotem jego poszukiwań — to ten chyba by nie uwierzył. I z cichą satysfakcją stale lecz dyskretnie naprowadzał rozmowę na tematy związane z Zakładami Pirotechnicznymi. Wódka coraz bardziej rozwiązywała języki...

Teraz tylko jeszcze należało zaadresować kopertę: „Dawid Herman — Danzig — Schmedgasse 4”.

Sarnicki nadał kolejną korespondencję na adres przykrywkowy ośrodka wywiadu ofensywnego w Gdańsku. Czynił to za każdym razem z innego urzędu pocztowego. Kolejny raport zawierał wiele cennego materiału wywiadowczego. Była tam szczególnie relacja o Zakładach Pirotechnicznych w Rembertowie, o Starachowickiej Fabryce Broni oraz o Fabryce Prochu w Pionkach.

Niedługo potem listonosz przyniósł Sarnickiemu nowy przekaz pocztowy tym, razem na 600 złotych, nadany na pocztę polskiej w Gdańsku. Zdziwił się nieco Sarnicki, gdy w adresie zwrotnym umieszczonym na przekazie pocztowym przeczytał własny pseudonim używany przez niego w wywiadzie niemieckim, obok zupełnie nieznanego mu ulicy i numeru domu w Gdańsku.

Moi przełożeni nie są, przyznać trzeba, wybitnymi fachowcami od wywiadu — pomyślał Zygmunt Sarnicki. Jako były pracownik II-go oddziału wiedział doskonale, że w zawodzie tym obowiązują dokładność i precyzyjność roboty. Tymczasem to co robił jego szefowie było niedopuszczalne w technice wywiadu. „Legenda” była opracowana bez koniecznego w takim wypadku uwzględnienia możliwości jej sprawdzenia przez polski kontrwywiad. Fikcyjny adres nadawcy w Gdańsku widniejący na przekazie mógł być zawsze tropem do ustalenia jego działalności szpiegowskiej.

Niestety trzeba było sobie zdać sprawę z tego, że nie ma wyjścia i należy kontynuować rozpoczętą pracę. Tym bardziej, że 600 złotych nadeszło w samą porę. Sarnicki znowu odczuwał poważny brak gotówki. Kłopoty materialne zmusiły go do rozpoczęcia jeszcze intensywniejszej działalności. Po zastanowieniu okazało się, że istotną pomocą w pracy wywiadowczej może być dla Sarnickiego po prostu... książka telefoniczna.

Profzewstac! SAD IDZIE!

Wysoki Sądzie!
„Jestem niewinna — oświadczyła zaraz na wstępie oskarżona. Pan prokurator oskarża mnie o poważne nadużycia w Aptece Społecznej nr 85 w Ustrzykach Dolnych, której byłam kierowniczką. Wymieniana jest kwota 83.288 zł. Według pana prokuratora, przywłaszczylał sobie te pieniądze przez fałszowanie recept z lat 1955—1957 i wybieranie na ich podstawie lekarstw oraz wycofywanie gotówki z kasy apteki. To jest nieprawda. Nigdy tego nie robiłam, choć przyznaję, że istotnie przerabiałam recepty z okresu wymienionych lat, ale zupełnie z innych powodów. Nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów i pragnę w tej sprawie złożyć wyjaśnienia...”

Tak rozpoczął się ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie ciekawy proces przeciwko 32-letniej magister farmacji Annie Krupie, kierownicze wspomnianej apteki w Ustrzykach.

Jak wynikało z dalszych wyjaśnień oskarżonej, pracę w zawodzie aptekarki rozpoczęła w Aptece Społecznej nr 82 w Krośnie. Miały tam często miejsce kradzieże zarówno lekarstw, jak i gotówki. Kierownik apteki mgr B. podejrzewał o nie kilku pracowników, a m. in. i Annę Krupę. Raz nawet zrewidował jej torebkę i twierdził, że znajdujące się w niej banknoty zostały skradzione z apteki, gdyż poprzednio odnotował sobie ich numery, które są zgodne z numerami banknotów znajdujących się w torebce. Z tej przyczyny atmosfera w aptece krośńskiej była nieprzyjemna i pani magister musiała przenieść się od 1 stycznia 1960 roku do apteki nr 85 w Ustrzykach Dolnych, gdzie powierzono jej funkcję... kierowniczkę.

Była to dość dziwna placówka. Częste kontrole wykazywały i tu raz manko w kwocie kilku tysięcy złotych, to znów kilkunastotysięczną superatę. Jednym słowem — bałagan. W dodatku, w lipcu 1959 r. miał tu miejsce pożar apteki. Przeprowadzony następnie remanent wykazał niedobór towaru wartości 57.144 zł. Za te sprawy oczywiście Anna Krupa nie mogła odpowiadać. Miały one jednak wpływ na dalszy bieg wydarzeń. Okazało się, że

Ujęto włamywacza

W czasie nieobecności domowników, do mieszkania Ob. Janiny M., zamieszkałej w Sanoku, dokonano ostatnio włamania. Lupem złodziej padło ubranie, dwa swetry i 2 tys. zł w gotówce.

W czasie energicznie przeprowadzonych przez MO czynności dochodzeniowych, sprawcę włamania ujęto. Okazał się nim Edmund Kieciar, zam. w Sanoku. W czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono część przedmiotów skradzionych z mieszkania ob. M. Edmund Kieciar został zatrzymany. (kel)

Hokus — pokus

DOSKONAŁY RACHMISTRZ

Pewien profesor matematyki, chcąc się przekonać jak daleko rozwiniętą zdolność myślenia mają jego uczniowie, dał im następujące zadanie: począwszy od liczby 1, wypisał im na tablicy podwójne sumy każdej poprzedniej liczby. A więc 1, 2, 4, 8, 16, 32, 64, 128 itd., aż doszedł do liczby 131072. Liczby te podpisał jedną pod drugą, tak by można je bez błędów zsumować. Zapowiedział im jeszcze, że w zadaniu kryje się pewien „kluczek”, który pozwala na szybko zliczyć. Po upływie zaledwie pół minuty, jeden z uczniów oznajmił, że ma zadanie już wyliczone. I rzeczywiście wynik był dobry i uczeń wpadł na dobry pomysł. Czy i czytelnicy go odkryją?

Odpowiedź: Należy dodać zawsze dwa razy ostatnią liczbę i odjąć od tej sumy liczbę pierwszą.
Za nadesłaną zagadkę Kazimierz Banach Nisko ul. Waryńskiego 49 otrzymuje książkę Juliana Strykowskiego pt. „Imię własne”.

wszystkie akta i recepty z lat ubiegłych zostały zniszczone w tym czasie do zupełnie nie zabezpieczonych piwnic. Mieli więc do nich dostęp robotnicy przeprowadzający późniejszy remont obiektu, mogli tam wchodzić i inni, zupełnie obcy ludzie.

W rezultacie — recepty leżały porozrzucane w nieładzie po kątach, pomieszczenia częściowo poniszczono. Nikt się tym nie interesował.

W aptece nr 85

gdyż żadnego innego magazynu, ani specjalnego pomieszczenia nie było.

Może by leżały tak do dnia dzisiejszego, gdyby nie nagle pismo z Woj. Zarządu Aptek w Rzeszowie, polecające natchmiastowe przesłanie wszystkich zrealizowanych recept, wraz ze specyfikacjami, za okres od maja do końca sierpnia 1959 r. Ponieważ z przytoczonych wyżej przyczyn takowych nie można było znaleźć w piwnicy, Anna Krupa wypisała nowe specyfikacje, dopasowując do nich takie recepty, jakie znalazła, a więc z lat 1956 — 1958. Oczywiście przerobiła na nich daty i opieczętowała na nowo u dołu, tak by nie można było odczytać podpisu, ani pieczęci lekarza, który wystawił receptę.

Dlaczego to robiła? Po prostu chciała wykonać w terminie polecenie władz nadrzędnych, a w piwnicy nie mogła niczego znaleźć. Nie uważa, by było to przestępstwem.

Czy tylko w tym celu przerobiła kilkaset recept? Nie. Zdarzył się jeszcze pewien wypadek, który „zmusił” ją do podobnego przerabiania recept. Mianowicie rozbiła raz przez nieuwagę butelkę z jodyną. Zrobiła wprawdzie protokół zniszczenia i przesała do Rzeszowa, ale zwrócono go, gdyż należało w tej sprawie wypełnić odpowiednie formularze. Kiedy uczyniła zadość żądaniom, otrzymała pismo, że na skutek przeterminowania zgłoszenia o powyższym, obciążono ją kwotą 500 złotych. Nie było więc innego wyjścia, musiała zapłacić. Uważając to jednak za niesprawiedliwe, przerobiła kilkadziesiąt recept z 1956 roku, dorobiła do nich specyfikacje i w ten sposób wycofała z kasy zapłaconą kwotę 500 zł. Postąpiła tak tylko dlatego, by nie być... stratną.

Na pytania prokuratora i obrońcy wyjaśniła również, że w aptece, w okresie pełnienia przez nią funkcji kierowniczkę, wykazywano kilkakrotnie niedobory w towarze, ale uważa, że manko powstało na skutek tego, że lekarstwa składano w niezabezpieczonej piwnicy i każdy mógł je brać. Czy ktoś brał? Nie, tego nie zauważyła.

Samochód osobowy marki „Skoda” kupiła za własne zaoszczędzone pieniądze, przy czym część ich dostała od matki. Na ten cel nigdy z

kasy apteki nie wzięła ani grosza. Nie potrafi też wytłumaczyć, skąd wiele innych recept z ubiegłych lat znalazło się w tym okresie z nowo dorobionymi specyfikacjami, jak również, z jakich przyczyn powstało tak poważne manko.

Tyle z wyjaśnień mgr Anny Krupy. Rewidenci z IKR byli jednak pewni, że tylko ona mogła popełnić nadużycia, na co przedstawili wiele dowodów. Tego samego zdania był również Sąd, który skazał panią magister na 5 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny, przepadek mienia i utratę praw na okres 3 lat.

Równocześnie księgową tejże apteki, Teresę Bukowską, za niedopełnienie swoich obowiązków służbowych i tolerowanie tego bałaganu, skazano została na 3 miesiące aresztu. J. Chodziński



Dużym powodzeniem w Związku Radzieckim cieszył się film „A jeśli to miłość”, opowiadający o wrażliwym uczuciu młodego maturzysty zniszczonym przez otoczenie: szkole, dom i tzw. opinie. Rolę głównej bohaterki gra w tym filmie Zanna Prochorenko znana naszym widzom z „Ballady o żołnierzu”.

Obecnie Z. Prochorenko otrzymała nową rolę w obrazie realizowanym przez Sergiusza Gerasimowa wg scenariusza zachodniemieckiego pisarza Arno Reinfranka pt. „Wiedeński las”. Partnerem jej będzie aktor zachodniemiecki Helmut Kirchner oraz studenci z różnych krajów Europy.

„Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta będzie sfilmowana w Paryżu. Reżyserem jej będzie

Ze świata filmu

znany zachodniemiecki filmowiec Wolfgang Staudte, który główne role w tym filmie zaproponował Pascale Petit i Yves Montand'owi.

bywanym przez „Debę” filmie dla młodzieży „Daniel i miś zwłoczek”. Do roli małego Daniela, partnera Schura w tym filmie zgłosiło się już aż 80 chłopców.

Film jest magneselem dla sław sportowych. Skusił na stałe słynnego narciarza Toni Saltera, zniechęcił wielokrotnego mistrza świata w boksie J. Dempsey'a, a obecnie przyciąga znanego kolarkę niemieckiego Gustawa Adolfa Schura. Jak podaje wychodzące w NRD pismo „Film-Spiegel”, Schur prawdopodobnie zagra samego siebie w przygo-



Prasę zachodnią obiegła wiadomość o powrocie Grace Kelly do filmu. Księżna Monaco wystąpi w filmie amerykańskiego reżysera Alfreda Hitchcocka, twórcy „Okna na podwórze”, w którym widzieliśmy ostatnio Grace Kelly.

Dziennikarze przypominając przy tym, że księżę Rainier po ślubie zabrał Grace do wyścigów w filmie, smują wnioskami, iż na zmianę jego stanowiska wpłynęły kłopoty finansowe jego małżeńskiej monarchii.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy zatrudni natchmiast **BAZA GEOFIZYKI WIERTNICZEJ W KROŚNIE** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godzinach od 7 do 15 Krosno, ul. Łukasiewicza 19. K-728/1

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW na stanowisko:
1. Kierownika Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury.
2. Projektanta i asystenta projektowania przyjmie do pracy **PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W RZESZOWIE**. Praca do objęcia zaraz. K-727/1

30 MĘŻCZYZN na stanowiskach pracowników fizycznych, w wieku od 18 lat, posiadających ukończone 7 klas szkoły podstawowej, samotnych zatrudnią natchmiast **ŚLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „OTMĘT” W KRAPKOWICACH**. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie od 700 zł — wzywy. Zgłoszenia prosimy kierować do Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt” w Krapkowicach. K-731/1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót budowlanych przy budowach Zlewni Mleka w gromadach: Tajęcina, Strażów, Łąka, Nienadówka Górna, Nienadówka Dolna.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 kwietnia 1962 r. w biurze OSM w Rzeszowie, ul. Nowotki 16. Informacji w tych sprawach udziela Zarząd OSM codziennie od godz. 8—10. Termin składania ofert — do dnia 24 kwietnia. OSM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-729/1

Zarząd Budownictwa Leśnego „Bieszczady” w Ustrzykach Dolnych

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowo-terenowego marki „Dodge-Comandos” typ We-51, motocykla marki „Jawa”-350 oraz motocykla marki „WFM”-125.

Cena wywoławcza samochodu 19.250 zł
Cena wywoławcza motocykla „Jawa” 7.200 zł
Cena wywoławcza motocykla „WFM” 1.750 zł
Przetarg odbędzie się w Zarządzie Budownictwa Leśnego w Ustrzykach Dolnych w dniu 2 maja 1962 r. o godz. 10. W/w pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8—14 w miejscu przetargu. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć do kasy Zarządu najpóźniej na dzień przed przetargiem wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K-733/1

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ropczycach

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż dwóch koni karych oraz platformy dwukonnej. Cena wywoławcza wynosi za jednego konia 6.000 zł, za platformę 11.000 zł.

Przetarg wyznacza się na dzień 24 kwietnia 1962 r. o godz. 8. W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II wyznacza się na dzień 27 kwietnia 1962 r. o godz. 8 i ewentualny przetarg III na dzień 30 kwietnia 1962 r. o godz. 8. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w biurze finansowym GS „SCH” Ropczyce. K-732/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

DOKTOROWI GARLICKIEMU, dr **BRZÓZOWSKIEJ**, dyrektorowi szpitala **SZUBIE** oraz całemu personelowi Oddziału Wewnętrzno-Szpitala w Nisku serdeczne podziękowanie za troskliwą i bezinteresowną opiekę składają pacjenci: **GANCARZ**, **SIBIGA**, **DĄBEK**. Pg-694/1

WSZYSTKIM, którzy oddali ostatnią przysługę i wzięli udział w pogrzebie **BOLESŁAWA WOLAN SKIEGO** w dniu 28 marca 1962 r. serdeczne podziękowanie składa rodzina. Pg-695/1

SPRZEDAŻ

SZESĆ morgów pola pilnie sprzedam w Brzostowej Górze k/Nowej Dęby. Ziemia pszenno-buraczana. Cena przystępna. Wiadomość: Stanisław Barnaś, Brzostowa Góra, pow. Kolbuszowa. Pg-694/1

MASZYNĘ do produkcji sódów z konserwatorem oraz sat. zator do wody sodowej — sprzedam. Kraków, Zabłocie 61. K-723/2

MOTOCYKL M2-ES-250 sprzedam. Rzeszów, ul. Lenina 13, tel. 41-84. G-560/1

DOM z piekarnią sprzedam. Miejscowość Unistaw k/Torunia. Oferta: Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Pomorska 1 pod „36”. K-730/1

KUPNO

„**MIKRUS**”, w idealnym stanie i niedrogo — kupię. Krosno i nad Dunajcem, skrytka pocztowa 63. K-724/3

ZGUBY

KAWALEC Marian zam. Rzeszów Gąlewońskiego 16/1 zgubił dowód rejestracyjny motocykla nr RH-2235 wydany przez Miejski Wydział Komunikacji Drogowej — Rzeszów. G-558/1

Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziarnych Oddział w Gliwicach, ul. Portowa 6

przyjmie do pracy natchmiast

na Budowie 280 w Solinie k/Leska (zapora wodna) niżej wymienionych pracowników:

- 1) KIEROWNIKA DZIAŁU TRANSPORTU** — wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 6 lat praktyki w zawodach technicznych, w tym co najmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji i 2 lata na stanowisku kierowniczym lub średnie wykształcenie techniczne i 8 lat praktyki w zawodach, w tym co najmniej 2 lata na stanowisku kierowniczym. Płaca od 3.200 do 4.000 zł.
- 2) STARSZEGO KSIĘGOWEGO (kasjera)** — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki w księgowości lub średnie wykształcenie i 6 lat praktyki w księgowości. Płaca od 1.800 do 2.400 zł.

Podania należy kierować pod wyżej wymienionym adresem. K-714/2

KOMUNIKAT

P. P. Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

że zakłady Totka i Lotka na dzień 22 kwietnia 1962 r. będą przyjmowane przez Kolektury na terenie województwa do piątku włącznie, tj. do dnia 20. IV. 1962 r. godz. 12.00 z wyjątkiem pow. Sanoka, Leska, Ustrzyk Dolnych, w których kolektury będą czynne do późnych godzin wieczornych w czwartek. W samym mieście Rzeszowie kolektury będą przyjmować zakłady do piątku godz. 20.00, a kolektura dyżurująca nr 12/5 ul. 3 Maja nr 6 do godz. 22.00.

W ZAKŁADACH ŚWIĄTECZNYCH ŻYCZYMY WSZYSTKIM GRAJĄCYM WYSOKICH WYGRANYCH. K-734/2



K-726/1



Wtorek 17 kwietnia 1962 r.

APEKIŚ

Apteka Społeczna nr 6 ul. Czaickiego Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55

TEATR

TEATR — niezłomny (z powodu prób generalnych)

IMPREZY

KLUB ZMS „Iskra” — Wieczorek taneczny w programie: Prelekcja dr med. J. Kostolowskiego pt. „Dla czego ostrzegamy — akcja „W” (tylko dla dziewcząt) godz. 18

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) — Torador (meks. l. 16) godz. 18, 18 i 20 GOPLANA (Staromieście) — Król strzelców (czes. l. 12) godz. 17, 19 MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Szatan z VII klasy (pol. l. 10) godz. 15 Potrojne wesele (duń. l. 14) godz. 17, 19 SWIT (ul. Langiewicza) — Kociuszka (USA l. 7) godz. 17 Kobieta w szafroku (ang. l. 16) godz. 19 WDK (ul. Okrzei) — Zuzanna i chłopcy (pol. l. 16) godz. 15, 45, 18, 20, 15 Zestaw filmów oświatowych — sala nr 30 II p. — godz. 18 ZORZA (ul. 3 Maja) — Les Girls (panorama USA l. 16) godz. 15, 30, 17, 45 i 20 UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.00 Dia kl. X — Flaubert — słuch. 9.40 Dia przedszkoli — aud. słowno-muzyczna pt. „W Wojtusiowej izbie” 11.00 Tragedia rodzinna 11.20 Wieś tańczy i śpiewa 11.50 Z cyklu: Rodzice a dziecko 12.45 Na swojską nutę 13.00 Dia kl. V, VI i VII — Najstarszy instrument muzyczny 14.30 Radiostacja harcerska 15.10 Dia młodzieży szkolnej — aud. pt. „Szybciej niż dźwięk 16.35 Koncert życzeń 18.10 Radiostacja młodzieży 18.40 Publicystyka międzynarodowa 20.30 Teatr Polskiego Radia 21.05 Muzyka polska 22.00 Gra ork. taneczna PR.

PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50 9.00 Gra Polska Kapela 9.30 Przegląd prasy literackiej 10.00 Jarmark cudów 13.25 „Faraon” — odc. pow. B. Prusa 13.45 Błękitna sztafeta 14.45 Publicystyka międzynarodowa 15.30 Dia dzieci — odc. pow. pt. „Pan Biegank w Absynii” 16.40 Reportaż literacki 18.05 Herbatka we dwójce 18.35 Uniwersytet Radiowy 19.30 Aktualności literackie 20.15 W rytmie tanecznym. ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR 11.45 Audycja dla wsi 16.05 Głos na redakcja muzyczna 16.35 Reportaż dźwiękowy 18.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Wspólnymi siłami porządkujemy nasze miasto

Komitet Upiększania Miasta na swym kolejnym posiedzeniu omówił wiele istotnych problemów w zakresie porządkowania miasta. Jak podkreślono na zebraniu, Komitet może się już pochwalić pierwszymi sukcesami. Apel do mieszkańców Rzeszowa o podejmowanie różnorodnych zobowiązań, które w efekcie podniosą wygląd estetyczny miasta, spotkał się z ogólnym poparciem społeczeństwa. Załogi zakładów pracy i instytucji, a także mieszkańcy poszczególnych rejonów, zobowiązali się przepracować wiele godzin przy porządkowaniu skwerów i zieleńców, ulic, bulwarów i parków. Niektórzy z nich, jak np. członkowie ZMS, pracownicy WRN, WSK, uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przystąpili już do prac porządkowych.

Z dużym poparciem finansowym w prowadzeniu tych prac pospieszyła Miejska Rada Narodowa, która przy udziale nadwyżki budżetowej przeznaczyła 2 mln zł na popieranie czynów społecznych i 1 mln na wywłaszczenia pod nowe ulice, zieleńce i chodniki. Taka pomoc w połączeniu z czynami mieszkańców Rzeszowa winna przynieść spodziewane efekty.

Bieżący tydzień przejdzie w naszym mieście pod znakiem nasilonych prac porządkowych. Roboty będą prowadzo-

ne przez ZMS w parku, pracownicy WSK porządkować będą ulice: Dąbrowskiego, Podkarpacką, Przemysłową i Lisią Górę, MRN — Zofii Chrzanowskiej, WRN — Moniuszki, MPRD — I Armii WP itd.

Inicjatywa społeczna rzeszowian przybiera na sile. Codziennie Komitet otrzymuje wiele zgłoszeń o podejmowanych zobowiązaniach. Codziennie w pracach porządkowych uczestniczyć może kilkaset osób. Wyłania się jednak pewna zasadnicza trudność. Trzeba zapewnić odpowiedni front robót. Do tej pory nie przygotował tego Wydział Gospodarki Kom. Prez. MRN. A sprawa jest pilna i nie cierpiąca zwłoki. Inicjatywy społeczeństwa nie można zaprzeczać. (b-a)

W darze - 8 wagonów sprzętu budowlanego

Jak informuje nas Wojewódzkie Biuro Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Rzeszowie, warszawska jednostka wojskowa przekazała ostatnio piękny dar. Otóż przyjechała 8 wagonów sprzętu instalacyjno-budowlanego, którego wartość oblicza się na ponad milion złotych. Sprzęt zmagazynowano początkowo w pomieszczeniach administracyjnych przez WZGS, gdyż służyć ma przede wszystkim ludności wiejskiej, dotkniętej klęskami żywiołowymi.

Dla lepszego wykorzystania różnych cennych urządzeń, postanowiono przydzielić je większym zespołom budowlanym w 15 miej-

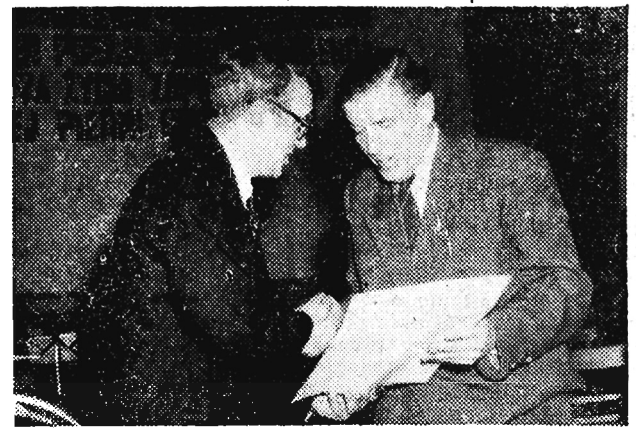
Uczcimy ich pamięć

Na zakończenie Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu w auli Państwowych Szkół Budownictwa w Rzeszowie odbyło się uroczyste spotkanie młodzieży szkolnej z b. uczestnikami walk partyzanckich, prezesem Zarządu Oddziału ZBoWiD Ludwikiem Gniewkiem, oraz sekretarzem Stefaną Chendyńską.

W imieniu licznie zgromadzonych uczniów, gości powitał dyrektor PSB mgr Wojciech Woś, po czym głos zabrała sekretarz Zarządu Oddziału ZBoWiD tow. Chendyńska. Opowiedziała ona młodzieży o walkach partyzantów z hitlerowskim najeźdźcą, o swoich wrażeniach z pobytu w ubr. na uroczystościach odświeżających pamięć o ofiarach faszyzmu w b. obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen oraz o znacze-

niu obchodzonych rokrocznie Dni Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Główne okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Ludwik Gniewek. Mówca podkreślił na zakończenie: „Wielu bohaterów o wolność i demokrację złożyło swe życie w ofierze, by młode pokolenie Polski mogło żyć, uczyć się i pracować w lepszych warunkach. Dlatego też pamięć o nich powinna

być żywa i budząca do walki, którzy zginęli w walce z hitlerowskim zaborcą. „W hołdzie Polakom pomordowanym przez hitlerowskich zbirów w latach okupacji — tablicę tej poświęca młodzież Państwowych Szkół Budownictwa w Rzeszowie”. Tablica pamiątkowa tej treści wmurowana zostanie we wrześniu br. w gmachu Prezydium WRN tj. obok miejsca pierwszej masowej kaźni w Rzeszowie, dokonanej



Na zdjęciu: dyrektor Woś wręcza tow. Gniewkowi dokument o ufundowaniu przez szkołę tablicy pamiątkowej ku czci ofiar faszyzmu. Fot. Kopec

nam towarzyszyć we wszystkich naszych poczynaniach. Młodzież Państwowych Szkół Budownictwa w Rzeszowie wyraża tę pamięć pięknym czynem — ufundowaniem tablicy pamiątkowej ku czci tych wszy-

skich niemieckich faszystów. Spotkanie zakończyła bogata część artystyczna, na którą złożyły się wykonanie przez młodzież szkoły recytacje i pieśni partyzanckie. (h)

A to się darzy...

W ostatnich tygodniach liczbą rejestrowanych noworodków w rzeszowskim Urzędzie Stanu Cywilnego gwałtownie wzrosła. Przeciwnie w ciągu dnia w USC rejestruje się obecnie 45-50 urodzin (dawniej około 20). Zdecydowaną większość stanowią dziewczynki. Wiodą one prym również w bliźniaczych parach. I tak na 9 par bliźniąt, które urodziły się w tym roku, 3 pary są mieszane, a pozostałe to dziewczynki.

A imiona? Rodzice najczęściej nadają swym nowo narodowanym imiona bar dziej wyszukane. Wśród płci pięknej zapanowała moda na Mariolę, Violetkę i Krystynę. Wśród chłopców zaś królują imiona: Mariusz, Zbigniew, Wacław. Ed.

Dla dalszego usprawnienia administracji

W celu dalszego usprawnienia administracji, na posiedzeniu prezydium MRN i PRN w Rzeszowie postanowiono utworzyć kilka wspólnych wydziałów, które zakresem swego działania obejmą miasto i powiat rzeszowski. Ustalono równocześnie, że rozpatrywanie sprawozdań połączonych wydziałów oraz ocena pracy odbywać się będzie na wspólnych posiedzeniach prezydium.

Tak więc wspólne są wydziały: Zdrowia i Opieki Społecznej, Kultury, Zatrudnienia, z tym że organizacyjnie podlegają Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i tam też mają swoją siedzibę. Natomiast wspólny Inspektorat Oświaty, wydział Rolnictwa i Skupu pozostają przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Utworzono również wspólny dla miasta i powiatu Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Jak przygotować świąteczne ciasta?

Przez najbliższe trzy dni, tj. 17, 18 i 19 bm. w „Śródmiejskiej”, dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych wspólnie z Ligą Kobiet organizuje kiermasz wyrobów cukierniczych własnej pro-

dukcyj. Kiermasz połączony z degustacją i fachowym instruktażem pomoże gospodyniom w przygotowaniu świątecznych wypieków ciast, ciasteczek, tortów i innych słodkich specjalów. Podczas spotkań z konsumentami, mistrzowie — cukiernicy pokażą, jak tanio i przy małym nakładzie sił można przygotować naprawdę smaczne świąteczne ciasta. (b-a)

TELEFON 43-58

GŁOS Z CIEMNOŚCI

Dzielnica Drabinianka od dwóch tygodni pozbawiona jest ulicznego oświetlenia. Wieczorne ciemności stają się na dłuższą metę bardzo uciążliwe. Mieszkańcy dzielnicy interweniują bezustannie w elektrowni — niestety, na pomoc trudno się doczekać. Podobne kłopoty przeżywają również mieszkańcy innych ulic i dzielnic Rzeszowa, które tak jak ruchliwa ul. Asnyka pogrążone są w ciemności. Proponujemy więc pracownikom oddziału sieci miejskiej ZE mały wieczorny spacer po Rzeszowie niech sami stwierdzą ile spalonych żarówek trzeba zastąpić nowymi.

MYDŁO — POWIDŁO

Redaktorze, czy zaglądacie kiedy do reprezentacyjnych sklepów PSS przy ul. Asnyka? Dziwne doprawdy panują tu „porządki”. Oto w sklepie spożywczym w bliskim sąsiedztwie powiada i innych wiktuałów zajmują miejsce przeróżne mydła, mydełka, kremy, perfumy i inne pachnidła. Artykuły spożywcze (i cały zresztą sklepowy lokal) tak przesiąkły tymi wonnościami, że wprost trudno je konsumować. Kiepska wentylacja sklepu potęguje jeszcze tę mieszaninę zapachów. Dziw, że w tak nowoczesnym sklepie utrzymuje się zasady starych kramików.

UKŁONY DLA MISTRZÓW

To się nazywa sprawna obsługa. Rano o godzinie 7.30 zadzwoniłam do punktu usługowego „Argedu” przy ul. Lwowskiej — prosząc o naprawę uszkodzonej łódki. Za kilka godzin przed moim domem przy ul. 1 Maja 17 zjechał samochód z całym sprzętem do reperacji. Łódkę naprawiono na miejscu. Wszystko odbyło się szybko, sprawnie i nadzwyczaj uprzejmie. Oby wszystkie zakłady usługowe tak traktowały swoich klientów, jak pracownicy „Argedu” o ile łatwiejszy byłby nasz codzienny żywot. A więc za taką pomoc podziękowania i ukłony dla mistrzów od łódki — w imieniu wdzięcznej ob. A.

ZĄBKI NA PERŁOWO

Patrzcie redaktorze — oto protezy (zębki) wykonane przez naszą szanowaną Protezownię w Przechodni przy ul. Obrońców Stalingradu. Wszystkie w odwrotnym porządku niż być powinno: własne zębki mam spore, te w protezach jak u niemowlęcia, moje szczęki — rozstawione szeroko, te zupełnie wązkie. Jednym słowem nie do użytku. Interweniowałem w Protezowni, a jakże. Powiedzieli mi, że o tym czy są zęby zadowolone musi dopiero komisja specjalistów. Po co komisja pytam, kiedy każdy laik w sprawach techniki dentystycznej pozna się na kardynalnych błędach ząbków zrobionych zupełnie „na perłowo”. Ale skoro wykonawca owych protez chce pokazać swoje „dzieło” komisji, niech i tak będzie. Oby tylko nie trwało to zbyt długo.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklamy i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-2-590



Tu właśnie naprzeciw gmachu Poczty Głównej przy ul. Moniuszki stanie nowoczesny „kombinat” Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych. Fot. Kopec

Pożar w Bratkowicach

W zabudowaniach Józefa G. zamieszkałego w Bratkowicach (pow. Rzeszów) wybuchł ostatnio pożar. Pastwą ognia padła stodoła i znajdujące się w niej maszyny rolnicze — własność miejscowego kółka rolniczego. Straty oblicza się na około 55 tys. zł. Jak wykazało wstępnie przeprowadzone dochodzenie pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci. Dochodzenie prowadzi posterunek MO w Świlczy. (kel)

Ciekawa wystawa

Komitet Miejski PZPR i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie organizują w dniach 17 i 18 kwietnia br. w godzinach od 10 do 17 w sali posiedzeń Prezydium MRN (Ratusz 1 p.) wystawę, na której pokazany zostanie projekt budynku wielkopłytowego „DOMINO” opracowany przez Miejskie Biuro Studiów i Projektów w Krakowie.

Spotkania z radnymi MRN

Dziś odbędzie się kilka dalszych spotkań mieszkańców Rzeszowa z radnymi MRN organizowanych przez MK FJN. Zebrania odbędą się: — w Domu Kultury WSK przy ul. Dąbrowskiego, godz. 18. — w świetlicy DBOR, ul. Obrońców Stalingradu godz. 17.30. — w Parowozowni PKP — godz. 14.30.